

## R E C E N Z J E

*Kazimierza Stronczyńskiego opisy i widoki zabytków w Królestwie Polskim (1844–1855)*, t. IV: *Gubernia plocka*, oprac. Robert Kunkel przy współudziale Wojciecha Szymańskiego, Warszawa 2013, ss. 410. Por. *Widoki Zabytków Starożytności w Królestwie Polskim służące do objaśnienia opisu tychże starożytności, sporządzonego przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa w roku 1851 zebrane*, Atlas V: *Gubernia plocka*, 1853; ss. 168, ilustracji oryginalnych 76.

W pierwszym numerze LXI rocznika „Kwartalnika HKM” opublikowałem obszerny, krytyczny omówienie poprzednich tomów tego pomnikowego wydawnictwa, poświęconych opisowi zabytków z terenów guberni radomskiej i warszawskiej<sup>1</sup>. Teraz chciałbym przedstawić refleksje poczynione podczas lektury kolejnego tomu, obejmującego charakterystyki zabytków z terenu dawnej guberni plockiej, opracowane krytycznie i obszernie skomentowane przez Roberta M. Kunkla. Identyczna jak poprzednio szata graficzna i także reguły edytorskie charakteryzujące omawiane wydawnictwo zwalniają mnie z konieczności powtarzania publikowanych już opisów, dlatego też pozostanę tu przy autentycznym podziwieniu z powodu obrazu tej, tak znakomicie udostępnionej wielowoluminowej edycji źródłowej.

Tom dotyczący zabytków guberni plockiej, poprzedzony niedatowanym wstępem pióra redaktora całej serii, Jerzego Kowalczyka (s. 7), uwzględnia obiekty z 69 miejscowości, których dziewiętnastowieczne opisy pomieszczono na s. 11–269. Natomiast w części II tomu, s. 273–360, pomieszczono komentarze, w większości autorstwa Roberta Kunkla, a w przypadku obiektów archeologicznych także Wojciecha Szymańskiego i Wojciecha Chudziaka. Na s. 361–366 mieści się bibliografia gromadząca 135 pozycji. Do sprawy pewnych opuszczeń w tej części pracy jeszcze powrócę. Tom zamykają wielce przydatne indeksy (topograficzno-rzeczowy, na s. 367–392), rzeczowy (s. 393–394) i osób — także autorów (s. 395–410). Na wyklejce tylnej okładki tomu znajduje się mapa guberni, z zaznaczonymi różnymi kolorami powiatami (Lipno, Mława, Plock, Przasnysz, Pułtusk, Ostrołęka) oraz omawianymi w tekście miejscowościami.

Już na wstępie tego tekstu wytłumaczyć wypada, dlaczego wcześniejsze tomy tego wydawnictwa omówiłem w obszernym artykule krytycznym, tu natomiast ograniczam się do znacznie krótszej narracji typu recenzyjnego. Bierze się to po części z tego, iż teren guberni plockiej nie jest mi najbliższy badawczo. Ważniejsze jest jednak chyba to, iż omawiany tom został po prostu lepiej i staranniej opracowany, co dobrze charakteryzuje osobę jego komentatora.

Delegacja Kazimierza Stronczyńskiego rozpoczęła swój opis zabytków od samego Płocka, który jest zresztą od wielu lat szczególnym przedmiotem bardzo ważnych dla poznania tego miasta i dziejów jego zabytków badań R. Kunkla. Dlatego też jako złośliwy chochlik drukarski traktuję nieobecność w przypisie na s. 275 ważnej, własnej pracy R. Kunkla z 1987 r. o renesansowej katedrze. Sam autor zapomniał o tej podstawowej pozycji w zestawieniu bibliograficznym.

Lakoniczną relację o wsi Proboszczewice R. Kunkel rozbudowuje o obszerny opis jednego z największych i najpiękniejszych grodzisk mazowieckich (s. 288–289). Wierzyłbym raczej w jego najnowsze datowanie, w oparciu o badania z końca wieku XX, niż w informacje pochodzące z *Katalogu Zabytków Sztuki* o jego szósto–ośmiowiecznej metryce. Nie został też

<sup>1</sup> L. Kajzer (rec.) z: *Refleksje nad prawdziwym monumentem. Uwagi o lekturze dzieła Kazimierza Stronczyńskiego Opisy i widoki zabytków w Królestwie Polski (1844–1855)*, „Kw.HKM”, R. LXI, 2013, nr 1, s. 111–134.

podjęty wątek K. Stronczyńskiego o „licznych szańcach” w okolicy tej wsi, w centrum której do dziś zachował się kopiec podworski, będący w latach 1989–1990 przedmiotem badań archeologicznych. Obiekt z drewnianym dworem, użytkowany zapewne przez prepozytów plockich, funkcjonował od XIV do XVII w.<sup>2</sup>

Obszerniej opisany jest Drobin i jego zabytki, z których najważniejszy jest bez wątpienia nagrobek Wojciecha Kryskiego z figurami siedzących rodziców, stanowiący jeden z nielicznych w Polsce refleksów rzeźb z zakrystii florenckiego San Lorenzo autorstwa Michała Anioła. Do tekstu R. Kunkla swój nieoczekiwany komentarz dopisało kilka ostatnich lat, gdyż po zniszczeniu dworu, będącego w XIX w. rezydencją właśnie rodziny Kunklów, okazało się, że przyziemie budynku jest relatywnie dobrze zachowanym reliktem szesnastowiecznego dworu Kryskich, zapewne zbudowanego właśnie z inicjatywy znanego z nagrobka Wojciecha lub jego brata Stanisława<sup>3</sup>. Mam nadzieję, że badania terenowe zakończą się już w tym roku, wyniki ich zostaną opublikowane, a projekt odbudowy i adaptacji budynku opracowany przez potomka właścicieli, będącego przecież nie tylko badaczem, ale i profesjonalnie projektującym architektem, zostanie zrealizowany.

Tzw. grodzisko stożkowane w Orszymowie, badane i publikowane w 1968 r. przez W. Szymańskiego<sup>4</sup>, jest jednym z najbardziej znanych stożków mazowieckich. Obiekty tego typu znane są w Europie od wcześniejszych faz średniowiecza, o czym przekonują ich wizerunki przedstawione na Oponie z Bayeux. Wątpię jednak, czy obecność obiektów typu *motte* w drugiej połowie XI w. w Normandii może być argumentem za występowaniem takich obiektów w tymże czasie na Mazowszu, a w konkluzji nie dają wiary w datowanie obiektu na czas od XI do XIII w. (s. 295), choć co do tej ostatniej cezur, potwierdzonej zresztą źródłowo, nie mam wątpliwości.

Nie może dziwić zainteresowanie delegacji K. Stronczyńskiego wypełnionym biskupimi fundacjami Pułtuskim. Natomiast w komentarzu nie zawsze czytelnie odróżnić można od siebie sześciu biskupów Załuskich: trzech ordynariuszy z tej rodziny — Andrzej Chryzostom (1692–1699), Ludwik Bartłomiej (1699–1721) i Andrzej Stanisław (1723–1736) i trzech sufraganów — Marcin (1696–1709), Paweł Antoni (1710–1719) i Marcin (1732–1765), rządzących w XVII–XVIII w. diecezją plocką. Natomiast biskupa Alberta (s. 306) nazywałbym Wojciechem (Toliboskim), sufraganem plockim (1644–1655), a potem poznańskim (1655–1663).

Zupełnie drobna uwaga dotyczy natomiast Serocka, gdyż to nie grodzisko wzmiankowane było w tzw. falsyfikacie mogileńskim — znanym dokumencie z datą 1065, ale istniejący wtedy (a raczej w czasie spisywania dokumentu) gród — *castrum*. Z innych drobiazgów: w bibliografii brak cytowanej na s. 310 pracy E. Bergman z 2002 r. o drewnianej bóżnicy w Nasielsku, zaś ewentualny wpływ jej sądów na drukowane o kilka lat wcześniej opracowanie M. i K. Piechotków wymagałby komentarza; podobnie jak dokładniejsze określenie numeru księcia Bolesława, podobno pochowanego w kościele parafialnym w Nowym Mieście (s. 311). Przy opisie świątyni pofranciszkańskiej, obecnie parafialnej w Dobrzyniu nad Wisłą zabrakło informacji, że zniszczony kościół parafialny został, przez widać nie do końca do niego przywiązanych wiernych, sprzedany na cegłę i to dopiero zdecydowało o przeniesieniu się wyznawców do kościoła klasztornego.

Więcej uwag mam do Bobrownik i Ciechocina nad Drwęcą. Problem początku i fundatora warowni bobrownickiej oraz jej przemian budowlanych przestrzennych traktuję jako bardzo

<sup>2</sup> A. Marciniak-Kajzer, *Dwór obronny w Proboszczewicach koło Płocka*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica”, t. 18, 1994, s. 25–58.

<sup>3</sup> L. Kajzer, *O dworach murowanych na Mazowszu słów kilka*, [w:] *Rzeczy i ludzie. Kultura materialna w późnym średniowieczu i w okresie nowożytnym. Studia dedykowane Marii Dąbrowskiej*, red. M. Bis, W. Bis, Warszawa 2014, s. 49–51.

<sup>4</sup> W. Szymański, *Przyczynki do badań nad problematyką grodzisk stożkowatych (Orszymowo i Wilkanowo w pow. plockim)*, „Kw.HKM”, R. XVI, 1968, nr 1, s. 55–72.

skomplikowany, czemu niedawno starałem się dać wyraz<sup>5</sup>. Mam jednak świadomość, że zarysowałem tylko jedną z wielu możliwości interpretacyjnych. Natomiast myślę, że alternatywa dotycząca siedziby biskupiej w Ciechocinie zarysowana jako „dom letniskowy” lub zamek (s. 335) razi, w odniesieniu do drugiej połowy XIV w., pewną ahistorycznością. Nigdy w pełni nie poznamy bryły tego obniżonego budynku, acz skromna grubość murów nie pozwala rekonstruować go jak prawdziwą wieżę mieszkalną. Dziś, próbując rekonstruować jego domniemaną bryłę, posłużyłbym się raczej jakimś tłumaczeniem niemieckich określeń typu *feste Haus* lub *hohe Haus*. Mianem tym określa się obecnie formy niejako pośrednie pomiędzy obiektami typu *lapidea* a obiektami typu *turris*, czyli pomiędzy wydłużonymi, relatywnie niskimi domami-pałacami a masywami prawdziwie wieżowymi.

Nie sądzę, aby kościół w Działyniu, jeśli rzeczywiście pochodzi z 1601 r., mógł być łączony z urodzonym w samym końcu XVI w. biskupem chełmińskim (nie zaś sufraganem) Kasprem Działynskim, który sprawował swój urząd w latach 1639–1646. Podobnie jak Autora komentarza (s. 338) zawsze dziwiło mnie, iż w miejscowości będącej jednym z kilku głównych gniazd możnego i wielce rozrodzonego rodu Ogończyków (znanych jako Choteccy, Działynscy, Kucieńscy, Kuczberscy lub Radzikowscy) nie zachowały się czytelne do dziś relikty rezydencji tej znanej rodziny.

Podobnie jak komentator, ale po przeprowadzeniu wierceń na terenie obecnego cmentarza w Oborach, nie wierzę w istnienie tam grodziska. Natomiast także szczerze podziwiam skuteczność metody ochrony dziedzica zamku Andrzeja Ogona z Radzikowa/Radzik (†1399/1400) w Radzikach Dużych (s. 341), przy użyciu betonowych płyt. W trakcie badań zamku, sugerujących jego nie do końca zrealizowaną dwufazowość, przekonałem się o tym bowiem dosłownie. Natomiast opisane prace terenowe z 2007 r. nie doprowadziły do pewnej identyfikacji efektów działań budowlanych z roku 1510 i sądzić można, że miały one bardzo skromny zakres<sup>6</sup>. W opisie wsi Strzygi dodałbym, że było to początkowo gniazdo możnych Świnków, a także miejsce lokalizacji interesującego obiektu obronno-rezydencjonalnego<sup>7</sup>.

„Miasto rządowe Rypin” i poprzedzający je chronologicznie zespół osadniczy w Starorypinie są obecnie, z racji wytworzenia się tam interesującego lokalnego środowiska badawczego, przedmiotem wielce interesujących odkryć. Udało się już sprecyzować datowanie obu grodzisk (pierścieniowatego i stożkowatego), czyli tzw. starego i nowego zamku oraz zidentyfikować liczne elementy tego zespołu (osady, cmentarzyska, wzmiankowana w 1323 r. świątynia bożogrobców, itp.), które poddawane są systematycznym badaniom terenowym<sup>8</sup>.

W Skępem, opisując cudowną figurę Najświętszej Marii Panny, K. Stronczyński zaznaczył, że „pod względem sztuki nader mało pola do uwag przedstawia”, co — jak wiadomo — nie przełożyło się na wielką skalę kultu tej rzeźby. Na temat kościoła trudno mi się wypowiadać, bo nie prowadziłem tam badań, ale znając jego skalę mogę wątpić, czy rzeczywiście budowa tak dużego obiektu trwała tylko trzy lata (od 1508 do 1510 r.).

<sup>5</sup> L. Kajzer, *Kto i dlaczego wybudował zamek w Bobrownikach nad Wisłą?*, [w:] *Nie tylko trony. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Ernestowi Niemczykowi*, red. zespół, Wrocław 2012, s. 151–162.

<sup>6</sup> *Zamek w Radzikach Dużych na ziemi dobrzyńskiej*, red. L. Kajzer, Budownictwo obronno-rezydencjonalne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, t. VII, Rypin 2009.

<sup>7</sup> P. Gałkowski, K. Grążawski, *Strzygi w ziemi dobrzyńskiej (monografia historyczna wsi i parafii)*, Brodnica–Osiek–Rypin 2006.

<sup>8</sup> Prace terenowe kierowane są przez Jadwigę Lewandowską z Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie. Por. J. Lewandowska, *Średniowieczny kompleks osadniczy w Starorypinie, gmina Rypin, stanowisko 1 i 2, woj. kujawsko-pomorskie w świetle badań archeologicznych w latach 2007–2008*, „Rocznik Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie”, t. I, 2009, s. 27–50; teźże, *Próba interpretacji znaczenia kulturowego amuletów pochodzących ze średniowiecznego kompleksu osadniczego w Starorypinie w województwie kujawsko-pomorskim*, tamże, s. 51–60; por. K. Martyka, *Znaleziska uzbrojenia z terenu grodziska w Starorypinie*, tamże, t. II, 2011, s. 81–100; por. P. Gałkowski, *Okolice Rypina, (monografia historyczna wsi gminy Rypin)*, Rypin 2009, s. 15–22, 53–85; P. Ptaszyński, *Zakon Bożogrobców na ziemi dobrzyńskiej. Zarys dziejów*, Rypin–Warszawa 1999.

Położony niedaleko Mławy Szeńsk to chyba jedyne na Mazowszu miasto z możnowładczym zamkiem. Natomiast komentując dziewiętnastowieczny opis kościoła R. Kunkel wspomina (bez śladu wykorzystania tego źródła) o pochodzącej z lat siedemdziesiątych XVIII w. wizytacji z opisem świątyni, z czasów biskupa Michała Poniatowskiego. Myślę, że wielką pomocą przy opracowaniu tego tomu, nie tylko hasła Szeńsk, byłoby korzystanie z wielotomowego wydawnictwa źródłowego, zawierającego materiały wizytacyjne do dziejów, obrazu i przekształceń świątyni diecezji płockiej, wydawanego od 1981 r., w opracowaniu ks. M.M. Grzybowskiego<sup>9</sup>. Zawarte w tych wizytacjach informacje w wielu przypadkach w istotny sposób zmieniają lub co najmniej uściślają obecne w literaturze informacje o tych budowlach. Natomiast jako swojego rodzaju ciekawostkę potraktować można to, że Autor komentarza „złapał” K. Stronczyńskiego — w końcu prawdziwego dostojnika Urzędu Heroldii — na pomysły z dziedziny heraldyki!

Pisząc o siedzibie właścicieli Bieżunia komentator słusznie koryguje informację podaną przez K. Stronczyńskiego, iż wzniesiona została dopiero w trzeciej ćwierci XVIII w., przez Andrzeja Zamoyskiego. Podaje też późniejszych właścicieli (Kretkowskich, Działyńskich) rezydencji, której dzieje rozpoczynają się jednak jeszcze w późnym średniowieczu, od znanej źródłowo fortalicii Prawdźców piszących się z Gulczewa, którzy potem przybrali nazwisko Sieprskich. Warto też wspomnieć, że kolejna interesująca rezydencja, o charakterze pewnej redukcji założenia typu *palazzo in fortezza*, powstała na początku XVII w. z inicjatywy Jana Kretkowskiego. Krótkie, ale pełne i do tego popularne zestawienie informacji o kolejnych siedzibach pańskich w Bieżuniu opracowane zostało i opublikowane zupełnie niedawno<sup>10</sup>.

Inna fortalicia, wzmiankowana w 1543 r., a znajdująca się w Radzanowie, identyfikowana być może z formą terenową nazywaną grodziskiem lub zamkiem, użytą chyba dość długo, bo od późnego średniowiecza do wieku XVII<sup>11</sup>. Komentator dość krótko charakteryzuje wczesnośredniowieczne grodzisko w Mokrzku, a także kościół i klasztor bernardynów w Ratowie (fundacji Narzyskich, nie zaś Narzemskich, jak u K. Stronczyńskiego), wzniesiony według tradycji z cegły pochodzącej z rozbierania zamku w Niedźborzu-Niedźbórze. Interesującą wzmiankę o konwencie z Ratowa, znajdującym się na terenie parafii radzanowskiej, zawiera wizytacja z roku 1775<sup>12</sup>. W źródle tym zawarty jest także opis drewnianej świątyni w Niedźbórze<sup>13</sup>, natomiast nieistniejący już tam „zamek” był raczej murowanym, wczesnonowożytnym dworem, niż prawdziwym późnośredniowiecznym zamkiem.

W nadbużańskim biskupim Broku dziewiętnastowieczni inwentaryzatorzy opisali kościół oraz „paleczek a raczej pałacyk” fundacji Henryka Firleja, biskupa płockiego w latach 1617–1624. Pałacyk, zachowany w stanie nie do końca czytelnego otwartej ruiny, był przedmiotem badań terenowych, których wyniki nie doczekały się jednak pełnej publikacji<sup>14</sup>.

Jak już wspomniałem na początku tego tekstu, omawiany tom traktować można jako opracowany bardzo starannie. Stwierdzenie to wymaga pewnego komentarza. Uwagę zwraca, dość

<sup>9</sup> *Materiały do dziejów Ziemi Płockiej. Z archiwaliów diecezjalnych płockich XVIII wieku*, zebrał i do druku przygotował M.M. Grzybowski, cz. 1: *Dekanat bieżuński i sierpecki*, Płock 1981; t. 3: *Dekanaty mławski i szeński*, Płock 1984.

<sup>10</sup> P. Libicki, M. Libicki, *Dwory i pałace wiejskie na Mazowszu*, Poznań 2009, dodruk Poznań 2013, s. 13.

<sup>11</sup> Na „schyłek XIII–XIV w.” obiekt ten datowany jest w pracy: *Grodziska Mazowska i Podlasia (w granicach dawnego województwa warszawskiego)*, oprac. I. Górka i in., Wrocław 1976, s. 112–113, co pozostaje w oczywistej sprzeczności z poświadczeniem źródłowym fortalicii, odnotowanej w połowie XVI w. Błędem takiego nie popełnia K. Stronczyński pisząc o zamku z XVI w. zniszczonym zapewne przez Szwedów.

<sup>12</sup> *Materiały do dziejów ziemi płockiej...*, t. 3, s. 227–246, gdzie na s. 244 interesująca informacja, iż we wsi „jest dewotka szlachcianka, *provecta aetale* panna Rozalia Bromirska, która dziewczęta edukuje w czytaniu, stąd i z pracy rąk swoich żyje” (sic!).

<sup>13</sup> Tamże, s. 73 i n.

<sup>14</sup> J. Gula, *Brok — pałac biskupów płockich. Badania wykopaliskowe 1983–1984 roku*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Archaeologica”, t. 23, cz. II, 2001, s. 93–101.

lekceważona w poprzednich tomach omawianego wydawnictwa, troska o przedstawienie we właściwej formie (i o odpowiednią adiustację) przytaczanych tekstów łacińskich. Doceniając te starania mogę sobie wyobrazić autentyczne cierpienie komentatora tekstu dziewiętnastowiecznej inwentaryzacji, któremu komputerowy chochlik umiał w kilku miejscach boleśnie zepsuć prawidłowość zapisów. W stosunku do haseł z poprzednich tomów edycji, których Autorzy nie korzystali nawet z danych zebranych w serii wydawniczej *Corpus Inscriptionum Poloniae* (CIP), jest to jednak powrót do wysokiego poziomu normalności.

Wyraźnym punktem odniesienia dla omawianych komentarzy są dane zawarte w kolejnych zeszytach mazowieckiego tomu *Katalogu Zabytków Sztuki*, jednego białostockiego, a także zeszytów z zabytkami z terenu ziemi dobrzyńskiej (wtedy należącej do województwa bydgoskiego), z których — co ciekawe — w bibliografii odnotowano tylko zeszyt rypiński, zapominając o lipnowskim. Do tego nieocenionego, a czasami nawet niedocenianego wydawnictwa mam stosunek wielce niejednoznaczny. Podczas gdy pierwsze tomy — krakowski z lat 1951–1953, łódzki z roku 1953, kielecki (1957–1966) — dziś traktować wypada jako jeszcze cenne, ale już generalnie w znacznej mierze zdezaktualizowane, to wydawane później zeszyty mazowieckie (od 1962 r. pow. Piaseczno, do 1993 r. pow. Płońsk) zawierają już dane znacznie pełniejsze. Mając głębokie przekonanie o tym, że jest to wydawnictwo mądrzejące i bogacące się z wiekiem, myślę jednak, iż szczególnie w starszych zeszytach woj. warszawskiego jest sporo informacji nie do końca odpowiadających współczesnemu stanowi informacji o konkretnych obiektach. Z drugiej jednak strony dobrze rozumiem komentatora pragnącego rozpocząć swe rozważania od jakiegoś ogólnie dostępnego w literaturze, a często uważanego za wystarczający stanu wiedzy. Myślę zresztą, że pamiętając o wszystkich różnicach, *Katalog Zabytków Sztuki* porównywać można z podstawowym dla Mazowsza i Podlasia zestawieniem grodzisk<sup>15</sup>. Rejestruje ono co prawda stan wiedzy o grodziskach po licznych akcjach ich weryfikacji, ale za to informacje w tej pracy zawarte mentalnie odpowiadają stanowi wiedzy historycznej archeologów z początku i połowy lat siedemdziesiątych XX w. Archeologia polska poruszała się już wtedy biegle w problematyce badawczej wczesnego średniowiecza, zupełnie nie dawała sobie jednak rady z późnym średniowieczem ani tym bardziej z czasami nowożytnymi, co zaowocowało nietrafionymi interpretacjami i określeniami chronologicznymi wielu grodzisk mazowieckich. Tezy owe do dziś pokutują w literaturze.

Lektura tomu plockiego po raz kolejny wydaje się ilustrować już tylko marginalnie egzystujące przekonanie o wyższości wysiłków jednego profesjonalnego autora nad zbiorowym wysiłkiem tzw. kolektywu badawczego, który co prawda teoretycznie może znacznie więcej, praktycznie jednak częściej zawodzi. Analizując komentarze do działań dziewiętnastowiecznych inwentaryzatorów nie mam wątpliwości, że sporządził je autor o dużej wiedzy i autentycznej szerokości horyzontów badawczych, daleko wykraczających poza wąsko pojętą własną specjalność.

Wysoko oceniając omawiany tom, z żywym zainteresowaniem czekać będę na następne.

Leszek Kajzer  
(Łódź)

MAREK WREDE, *Przebudowa Zamku Królewskiego w Warszawie przez Zygmunta III, Zamek Królewski w Warszawie. Studia i Materiały*, t. I, Warszawa 2013, ss. 303, rys., strona-czenie angielskie.

Opublikowana przez Marka Wrede, znanego warszawianiną, monografia przebudowy Zamku Królewskiego w Warszawie przez Zygmunta III Wazę przynosi, mimo istniejącej bogatej literatury, wiele nowych informacji.

<sup>15</sup> Por. *Grodziska...*, s. 112–113.